

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Sądy i postępki sądowy na lewobrzeżnej Ukrainie w XVII — XVIII wieku

Prac historycznoprawnych dotyczących historii państwa i prawa Ukrainy pojawia się niewiele. Cenny dorobek komisji dla badania historii prawa ukraińskiego, która pod przewodnictwem M. Wasilenko do 1930 r. wzbogacała naszą wiedzę o historii ukraińskiego prawa¹, nie miał długo dalszego ciągu. W latach 1930—1957 nie pojawiła się ani jedna praca radzieckich historyków prawa poświęcona zagadnieniom historii prawa Ukrainy XVII i XVIII stulecia. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu dało się zanotować pewne ożywienie. W szczególności studia K. Sofronenko, W. Diadichenko, W. Miesiaca, A. Tkacza i W. Kulczyckiego podjęły interesującą nas tematykę, skupiając przede wszystkim uwagę na dziejach kodyfikacji prawa na Ukrainie w XVIII stuleciu. Do badań tych nawiązuje w części szersza tematycznie, opublikowana w roku ubiegłym praca A. J. Paszuka poświęcona sądowi i procedurze sądowej na lewobrzeżnej Ukrainie w XVII—XVIII w.² Poza rozdziałem pierwszym, poświęconym charakterystyce stosunków ekonomiczno-społecznych na Ukrainie lewobrzeżnej od powstania Chmielnickiego aż do likwidacji kozaczyzny, omawiana książka zawiera trzy rozdziały, z których drugi poświęcony jest organizacji sądownictwa w latach 1648—1782, trzeci omawia źródła prawa sądowego obowiązującego na lewym brzegu Dniepru, wreszcie czwarty próbuje dać obraz postępowania sądowego w sądach lewobrzeżnej Ukrainy.

W niewielkiej rozmiarach pracy podjęto więc trzy grupy zagadnień, z których każda mogłaby się stać tematem kilku nawet monografii. Jeśli autor zajął się problematyką tak obszerną, to zapewne m. in. dlatego, że

¹ Komisja ta wydawała w latach 1925—1930 wydawnictwo seryjne „Praci Komisii dla wyuczuvannja istorii zachidnioruskoho ta wkraińskoho prawa”, zamieszczając w nim szereg studiów i rozpraw również z zakresu historii prawa litewskiego.

² A. J. Paszuk, *Sud i sudoczynstvo na Liwobereżnij Ukraini w XVII—XVIII st. (1648—1782)*, Wydawnictwo Lwiewskoho Uniwersytetu, Lwów 1967, s. 178.

rzadkość ukazujących się prac z zakresu historii prawa na Ukrainie skłaniać musiała do szeroko zakreślonych tematów. W rezultacie element syntetyczny przeważa nad analitycznym, aczkolwiek A. Paszuk często cytuje materiały rękopiśmienne archiwów kijowskiego i charkowskiego. Powoływane źródła mają jednak bardziej na celu egzemplifikację pewnych tez niż systematyczne badanie praktyki, pozwalające na uogólnienia.

Wnioski oparte na cząstkowym materiale bywają czasem fragmentaryczne. Dla przykładu: autor omawia obszernie instytucję *zaruki* czyli zakładu. *Zaruka* stanowiła z reguły pewną sumę pieniężną, którą sąd zagrażał z urzędu w wypadku naruszenia chronionych a konkretnie określonych dóbr w postaci życia czy zdrowia danej osoby, jej majątku lub też dla zagwarantowania nienaruszalności wyroku sądowego. Tak stanowił Statut litewski obowiązujący na Ukrainie³, taka była też praktyka. Tymczasem według autora, zakład był stosowany jako środek zapewniający skuteczność wyroków sądów polubownych (s. 54) oraz dotyczył głównie spraw o oszczerstwo (s. 144). Wniosek taki, wysnuty na podstawie kilku spraw zaczerpniętych z pierwszych kart jednej księgi sądowej (patrz s. 177, przypis 212), bynajmniej nie wyczerpuje szerokiego zastosowania *zaruki* w praktyce sądowej na Ukrainie. Dlatego też główne wartości pracy upatrujemy w ujęciach o charakterze uogólniającym, opartych na dawniejszych, dobrze znanych autorowi i wszechstronnie przezeń wyzyskanych pracach i przyczynkach szczegółowych. Uprzedzając dalsze uwagi pragnę stwierdzić, że syntezę dokonaną przez A. Paszuka w znacznym stopniu uważam za udaną, zwłaszcza w częściach dotyczących organizacji sądów i systemów prawa działających na Ukrainie. Gdy chodzi o konstrukcję pracy wydaje się jednak, że należałoby najpierw omówić systemy prawa obowiązujące na Ukrainie w tym czasie, a dopiero na tej podstawie przedstawić organizację sądownictwa, ponieważ często — choć bynajmniej nie zawsze (vide organizacja sądów kozackich) — wynikała ona z określonych systemów prawnych.

System sądów kozackich funkcjonujących na lewobrzeżnej Ukrainie w latach 1648—1763 był oparty na organizacji Kozaczyzny, w której każdy pułk posiadał własne terytorium, stanowiąc jednocześnie jednostkę zarówno organizacji wojskowej, jak i administracyjno-terytorialnej. Organizacja ta charakteryzowała się połączeniem w jednym ręku dowództwa wojskowego, administracji i sądownictwa. Opinia autora, że jest to cecha charakterystyczna w ogóle dla feudalizmu (s. 23), nie jest słuszną dla okresów późniejszych tej formacji, kiedy sądownictwo wyodrębniło się z innych organów władzy. Jeśli jednak ten stan rzeczy zaistniał częściowo na lewobrzeżnej Ukrainie po wojnie 1648—1654, to dlatego, że tu po likwidacji rządów polskich nastąpiło cofnięcie się do

³ Statut litewski III, rozdz. I, art. 25; rozdz. IV, art. 79, 94, 100.

wczesnego etapu feudalizacji, charakteryzującego się brakiem w pełni wykształconych stanów. Specyficzną cechą tego cofnięcia się była likwidacja sądownictwa szlacheckiego, które zastąpiło kozackie. Utrzymały się natomiast, choć uległy, jak zobaczymy, znacznym zmianom sądy miejskie i wiejskie właściwe dla mieszczan i chłopów. Tak więc w stosunku do warstw niższych utrzymało się sądownictwo stanowe oparte na zasadzie sądu ławniczego, złożonego z osób równych stanowo stonom powoływanym przez sąd. Proces wyodrębniania się starszizny kozackiej w stan szlachty — *dworianstwa*, trwał do schyłku XVIII w. Ważnym etapem tego procesu była reforma sądowa 1763 r., do której jeszcze wróć. Zanim jednak doszło do niej, na Ukrainie lewobrzeżnej funkcjonowały sądy kozackie jako system podstawowy, ale obok nich sądy miejskie prawa magdeburskiego, sądy duchowne oraz odbudowujące się w miarę ponownego uzależniania chłopstwa sądy dominialne.

W sądownictwie kozackim podstawowym ogniwem systemu był sąd pułkowy, który sądził zarówno sprawy cywilne, jak i karne. Jego organem była kancelaria pułkowa, która przeprowadzała wstępne stadia procesowe łącznie ze ściganiem przestępcy, a także działała jako *officium* przyjmujące wpisy do ksiąg. Przewaga organizacji kozackiej na lewobrzeżnej Ukrainie doprowadziła do tego, że sądy pułkowe podporządkowały sobie istniejące od dawna sądy miejskie prawa magdeburskiego. W rezultacie w drugiej połowie XVII w. w skład sądu pułkowego, który wchłonął przejściowo sąd miejski siedziby pułku, wchodził — pod przewodnictwem pułkownika — kozacki sędzia pułkowy, miejski wójt sądowy, burmistrz miasta, a także przedstawiciele starszizny pułkowej. Utrzymały swoją autonomię jedynie sądy kilku największych miast, jak Kijów, Perejasław, Czernihów, Nieżyn. Z czasem przecież przedstawiciele władz miejskich usunięto z sądów pułkowych, a osobne sądy miejskie (magistrackie, a w mniejszych miastach nie mających magdeburgii — ratuszowe) rozpatrywały sprawy dotyczące mieszczan, podobnie jak sądy sotni (secinne) rozpatrywały drobniejsze sprawy Kozaków, ale także łączyły się często, podobnie jak pułkowe, z sądami miejskimi miejsca rezydencji setnika. Apelacja od sądów pułkowych szła do generalnego sądu wojskowego, do którego wchodził sędzia generalny i asesorzy spośród starszizny buńczukowej. Wyroki tego sądu podlegały „aprobacji” hetmana. Szczególną rolę pełniła w stosunku do tego sądu generalna kancelaria wojskowa, do której należało przygotowanie sprawy dla generalnego sądu wojskowego i egzekucji wyroku, ale która arogowała sobie także prawo reglamentacji procesu przed tym sądem oraz realizowała reformę sądową w 1763 r., występując jako *sui generis* centralny organ administracji sądowej. Od 1722 r. funkcjonowało — z przerwami — tzw. kolegium małorosyjskie mianowane przez cara, które kontrolowało działalność hetmana i władz kozackich, działając również w prak-

tyce jako instancja rewizyjna w stosunku do sądów kozackich, a w latach 1764—1782 (po likwidacji stanowiska hetmana) pełniło funkcję władzy zwierzchniej na Ukrainie.

Jest rzeczą interesującą, że sądownictwo kozackie na Ukrainie lewo-brzeżnej do r. 1763 miało w znacznym stopniu charakter powszechny, obejmując swoją jurysdykcją zarówno sprawy Kozaków (wówczas sędził ataman z kozakami w charakterze asesorów), jak i ludności pospolitej (wtedy sędził wójt z przysiężnymi). Ponadto, gdy chodzi o sądy miejskie czy sądy wiejskie, od wyroków tych sądów można było odwołać się do sądu pułkowego jako nadrzędnego w stosunku do tych jurysdykcji szczególnych³.

A. Paszuk nader krótko wzmiankuje o sądach społecznych, tzw. *kopie*, stanowiącej specyficzny rodzaj zwyczajowego sądownictwa ludowego na Ukrainie i Białorusi w XVI—XVIII w. (s. 46). Istnieją co prawda w tej mierze wyczerpujące opracowania monograficzne⁴, ale waga zagadnienia wymagałaby — sędzę — szerszego uwzględnienia w syntezie.

Podobnie specyficzna dla Ukrainy była szeroka rozbudowa sądownictwa polubownego w postaci nie tylko sądów pojednawczych powoływanych za zgodą stron, ale i specjalnego sądu polubownego przy generalnej kancelarii wojskowej, działającego na zlecenie hetmana i starszyzny generalnej.

Sądownictwo dominialne utrzymało się w dobrach duchownych (głównie klasztornych) i od końca XVII w. przywracano go *via facti* w dobrach starszyzny kozackiej. Daleko mu jednak było do zakresu działania sądów patrymonialnych w Koronie.

W miarę wyodrębniania się starszyzny kozackiej w osobną warstwę, której ostatecznie w 1783 r. przyznano prawa szlacheckie, powstawało zapotrzebowanie na osobny system sądownictwa, zwłaszcza że istniał kodeks prawa szlacheckiego w postaci Statutu litewskiego. W rezultacie Katarzyna II przeprowadziła w r. 1763 reformę sądową polegającą na stworzeniu dla tej uprzywilejowanej warstwy sądów stanowych. Były nimi reaktywowane po przeszło stuletniej przerwie sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie, wedle wzoru wytworzonego w Koronie, a recypowanego przez Statut litewski. Zgodnie z tą reformą, terytorium każdego pułku ulegało podziałowi na dwa powiaty, z których każdy miał osobny sąd ziemski i podkomorski. Sędziów, podsędków i pisarzy wybierali wszyscy właściciele ziemscy, zarówno świeccy, jak i duchowni. Natomiast sąd grodzki — jeden dla pułku, stanowił zreorganizowany sąd pułkowy. Apelacja od tych sądów szła do generalnego sądu wojskowego. Warto tu zwrócić uwagę na utrzymującą się atrakcyjność wzorów ustrojowych szlacheckiej Rzeczypospolitej dla terytorium, które się od niej

⁴ I. Czerkaskij, *Hromadskij (kopnyj) sud na Ukraini-Rusy XVI—XVIII wów.*, Kijów 1928.

oderwało. Fakt ten tłumaczy się w części tym, że Statut litewski, przewidujący istnienie tych sądów, pozostał na terenie Ukrainy prawem obowiązującym, i to aż do r. 1840. Do tego też czasu mniej więcej utrzymały się sądy ziemskie (do 1831 r.) i podkomorskie (do 1840 r.).

Po dziś dzień nie został w pełni wyświetlony krąg zagadnień związanych z obowiązywaniem Statutu litewskiego na ziemiach, które na mocy unii lubelskiej zostały włączone w skład Korony. Należała do nich, jak wiadomo, i Ukraina. Przywilejem z dnia 6 VI 1569 r. Zygmunt August zapewnił, że szlachta i rycerstwo Kijowszczyzny mieli nadal rządzić się w sądach Statutem litewskim. Przyjmuje się, że prawem obowiązującym na tych ziemiach był II Statut litewski z r. 1566, zwany po dokonaniu w nim szeregu przeróbek (opuszczeniu rozdziału II, uzupełnieniu przez konstytucje koronne oraz lauda sejmików wołyńskich i kijowskich) Statutem wołyńskim⁵. Statut ten, znany wyłącznie z odpisów, nie został nigdy wydany drukiem⁶. Powstaje pytanie, czy z czasem, po publikacji w r. 1588 III Statutu litewskiego i jego upowszechnieniu przez liczne wydania drukowane, nie nastąpiła w drodze praktyki recepcja tego Statutu, który — choć formalnie nie wprowadzony — wyparł z sądów Ukrainy Statut wołyński. A. Paszuk nie ma wątpliwości, że na Litwie obowiązywał Statut III z 1588 r. (s. 70). Kiedy jednak wszedł w użycie i czy na całym inkorporowanym terytorium? Cytowane przez F. Piekosińskiego uchwały sejmów warszawskich z lat 1647 i 1667, pozwalające na druk Statutu wołyńskiego⁷, świadczyłyby o używaniu tego ostatniego na Wołyniu przynajmniej oraz — być może — i na Ukrainie prawobrzeżnej również w drugiej połowie XVII stulecia. Z drugiej jednak strony Statut wołyński ostatecznie wydrukowany nie został, co może przemawiać za tym, że w praktyce zastępowano go tekstem szeroko znanego w licznych wydaniach Statutu III. Ile kwestii, tyle znaków zapytania.

Jaki był stosunek Statutu wołyńskiego czy III Statutu litewskiego do prawa koronnego, którego wpływy na Ukrainę mogły oddziaływać m. in. poprzez judykaturę Trybunału Koronnego, rozsądającego w Lublinie sprawy tych ziem? Dotychczas nic nie wiemy na ten temat. Tymczasem zagadnienie jest istotne. Autor zwraca uwagę, że dekrety Trybunału Koronnego z XVIII w., które miał okazję poznać w archiwum lubelskim, w sprawach dotyczących województwa kijowskiego, wołyńskiego i bractawskiego powołują się na prawa koronne lub prawo pospolite. Wyciąga stąd autor wniosek, że Trybunał miał negatywny stosunek do Statutu litewskiego jako prawa obcego i w XVIII stuleciu w odniesieniu do po-

⁵ Por. S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów—Warszawa—Kraków [1926], s. 79—80.

⁶ Statut wołyński w tłumaczeniu polskim został opublikowany dopiero przez F. Piekosińskiego w Archiwum Komisji Prawniczej AU, t. VII, Kraków 1900, s. 303—566.

⁷ Archiwum Komisji Prawniczej, t. VII, Wstęp, s. XII.

zostałej przy Koronie Ukrainy prawobrzeżnej nie stosował go w praktyce, a to wbrew brzmieniu przywileju Zygmunta Augusta (s. 73). Tymczasem konstytucje, o których była wyżej mowa, dowodziłyby, że sprawa bynajmniej nie przedstawiała się tak prosto. Również Julian Makarewicz zwracał uwagę, że w praktyce karnej Trybunału Koronnego w XVIII w. stosowano prawo litewskie jako posiłkowe w razie luki lub niejasności w prawie koronnym.

Nie podejmując w tym miejscu sprawy merytorycznej, zwrócić pragniemy uwagę na potrzebę dokładnego zbadania zarówno mocy obowiązującej prawa litewskiego na Ukrainie zarówno prawobrzeżnej jak i lewobrzeżnej oraz na rolę Statutu litewskiego III jako prawa posiłkowego w Koronie. Są to wdzięczne tematy dla badaczy historii prawa Polski, Litwy i Ukrainy.

Poza Statutem litewskim na Ukrainie lewobrzeżnej stosowano prawo magdeburskie (głównie w redakcji zbiorów P. Szczerbicza i B. Groickiego). W XVIII w. pojawiają się rękopiśmienne tłumaczenia i przeróbki prawa magdeburskiego w języku ukraińskim. Zakres stosowania w praktyce prawa niemieckiego na Ukrainie nie był dotąd szczegółowo zbadany. W. Miesiac, który niedawno poświęcił temu więcej uwagi, sądzi, że zakres ten był nader ograniczony⁸. Z fragmentarycznych danych, jakie są w moim posiadaniu, wynikałoby, że na Ukrainie istniała silna tendencja sądów — także miejskich — do łagodzenia ostrych kar zawartych w sankcjach przepisów prawa magdeburskiego, które pozostawały w widocznej sprzeczności ze zwyczajowym prawem ludu ukraińskiego. Autor, który również zaobserwował ten fenomen, ogranicza go jedynie do zamożniejszych warstw ludności (s. 129).

Zagadnienie prawa zwyczajowego na Ukrainie jest kolejnym przedmiotem wymagającym specjalnych studiów. Badania te, zaledwie inaugurowane przed czterdziestu laty, nie miały dotąd swego dalszego ciągu⁹. Fragmenty wiedzy o prawie zwyczajowym spotykane w pracy A. Paszuka podkreślają tylko wagę badawczą problemu.

Do źródeł prawa ukraińskiego należą także akty ustawodawcze hetmana (uniwersały, instrukcje), instrukcje generalnej kancelarii wojskowej, a także akty prawne monarchów Wszechrosji i podległych im urzędów centralnych, dotyczące Ukrainy a wydawane przez cara jako zwierzchnika (od 1654 r.) hetmanów ukraińskich.

Dużo uwagi poświęca autor niedoszej kodyfikacji prawa ukraińskiego. Dzieje tej kodyfikacji, rozpoczętej za czasów hetmana Skoropads-

⁸ W. Miesiac, *Istorija kodyfikacji prawa na Ukraine w perwoj połowinie XVIII w.*, Kijów 1964.

⁹ „Praci Komisii dla wyuczuwannja zwyczajowego prawa Ukrainy”, wydawane w latach 1927—1929.

kiego w 1721 r., zostały zakończone w r. 1743. Zbiór prawa, oparty głównie na Statucie litewskim oraz prawie magdeburskim a znany pod nazwą *Prawa, po kotorym suditsia małorossijskij narod*, został przedłożony senatowi w Petersburgu, ale nie uzyskał zatwierdzenia. W r. 1756 senat zwrócił go dla uzupełnienia kolegium małorosyjskiemu, ale i te prace (podjęte w r. 1761) nie dały rezultatu, ponieważ carat zaczął już myśleć o wprowadzeniu prawa ogólnorosyjskiego na Ukrainie. Kodyfikacja prawa ukraińskiego przestawała więc być aktualna.

Autor zwraca uwagę na różnicę zdań pomiędzy emigracyjnym ukraińskim historykiem prawa A. Jakowliwem a radzieckim historykiem prawa W. Miesiacem. A. Jakowliw jest zdania, że znaczna większość przepisów materialnego prawa karnego *Praw* była oparta na źródłach prawa magdeburskiego, które oddziaływało na projekt kodyfikacji ukraińskiej zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Chodzi w szczególności o wpływ prawa magdeburskiego poprzez Statut litewski, który zaczerpnął z prawa miejskiego sporo przepisów prawnokarnych, upowszechniając je z kolei w sferze prawa ziemskiego. W. Miesiac natomiast abstrahował od sprawy wpływów pośrednich i ograniczył się do obliczenia powołań na źródła zawartych w samych *Prawach*, stwierdzając na tej podstawie przewagę wpływów prawa litewskiego nad magdeburskim. Spór jest trudny do rozstrzygnięcia, ponieważ inne są kryteria, na których opiera się Jakowliw, a inne które przyjmuje Miesiac. Istnieje więc jeszcze potrzeba szczegółowych ustaleń, które mogłyby stanowić punkt wyjścia dla uogólnień.

Najmniej wnosi rozdział IV, poświęcony prawu procesowemu. Autor stosuje tu zasadę dogmatycznego referowania postanowień Statutu litewskiego, uzupełniając je normami zawartymi w *Prawach*, które — jak wiadomo — nie stały się obowiązujące i dość wyrywkowymi danymi z praktyki.

Brakiem omawianej pracy jest, że abstrahuje ona od elementów porównawczych. W rezultacie czytelnik, który nie zna dawnego polskiego prawa sądowego, może mylnie sądzić, że instytucje czy formy opisane przez A. Paszuka stanowią jakąś specyfikę prawa ukraińskiego. Należą tu m. in. postępowanie egzekucyjne, kary główszczyzny i nawiązki, dalej wieży górnej i dolnej, wreszcie wypraszenie od kary śmierci przez dziewczynę, która oświadcza, że zamierza wyjść za mąż za skazańca.

Przez całą pracę przeprowadza autor tezę o klasowym charakterze sądu i procesu. Fakt sam nie budzi wątpliwości i chętnie zgodzimy się tu z A. Paszukiem. Jednak niektóre tezy szczegółowe, które mają uzasadnić schemat klasowego charakteru sądu czy procesu, idą nieraz za daleko w swej ekstensywności. W szczególności budzi wątpliwość teza, że instytucja apelacji miała na celu uzyskanie bardziej skutecznej kontroli klasowej nad działalnością sądów niższych w interesach panującej „góry”

(s. 151, 153). Trudno też zgodzić się z autorem w jego ocenie wybitnej pracy D. Millera, poświęconej reformie sądowej 1763 r., tj. ponownemu wprowadzeniu sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich¹⁰. Tłumaczenie Millera, że reforma ta miała na celu chęć stanowego wyodrębnienia się starszyny kozackiej, która zmierzała do uzyskania pozycji szlachty, A. Paszuk uważa za trafne, ale niewystarczające, zarzucając, że „uczony [D. Miller] nie umiał dać obiektywnej oceny tych sądów jako środka walki klasowej panujących warstw społecznych z niezamożnym kozactwem, chłopstwem i plebejską częścią mieszczaństwa” (s. 19). Dalej mówi on jeszcze raz, że „były one narzędziem walki zamożnego kozactwa, góry mieszczańskiej i duchowieństwa z szerokimi masami chłopstwa, biednym kozactwem i mieszczaństwem” (s. 65). Tymczasem zarówno sądy ziemskie jak i podkomorskie były wyłącznie stanowymi, tj. rozpatrującymi sprawy pomiędzy właścicielami dóbr ziemskich, a rolę narzędzia represji w stosunku do niższych warstw społecznych odgrywały jedynie sądy grodzkie, ale w stopniu dużo mniejszym niż sądy miejskie i wiejskie, które w znacznej mierze spełniły funkcje utrzymywania w posłuchu szerokich mas. Podobnie wzrost znaczenia dowodowego dokumentu tłumaczy autor jedynie dążeniem do dyskryminacji ludności pospolitej, która dokumentów nie posiadała, i uprzywilejowania górnych warstw społecznych (s. 150—151). Niewątpliwie dowód z dokumentów był łatwiejszy dla „góry” społecznej, ale na wzrost tej kategorii dowodów wywarł też wpływ rozwój działalności kancelaryjnej oraz dążenie do zapewnienia dowodów o charakterze „stabilnym”, stwarzających stan bezpieczeństwa prawnego.

Mówiąc wyłącznie o klasowych funkcjach sądu i procedury sądowej, autor zdaje się pomijać częste przecież wypadki, kiedy spór toczył się między osobami należącymi do tej samej grupy społecznej czy stanu. Ponadto nie uwzględnia autor zupełnie ogólnospołecznej funkcji prawa, którą stanowiło zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia ogółu mieszkańców. Te funkcje ogólnospołeczne odgrywały znaczną rolę, sądzę, w XVII w., odstępując na plan drugi w następnym stuleciu w miarę wyodrębniania się starszyny kozackiej jako stanu uprzywilejowanego. Autor sam w pewnym momencie uznaje istnienie tej ewolucji, choć w wielu miejscach ostro gromi za nią dawniejszą literaturę przedmiotu. Literatura ta na pewno idealizowała stosunki społeczne na Ukrainie hetmańskiej, ale czyniła to wychodząc z pewnych realiów przecenianych przez nią, lecz których nie można też całkiem negować. Zasadniczą przesłanką naukowego poznania jest, by nie naginać faktów do z góry przyjętych założeń, a posługując się prawidłowymi metodami badaw-

¹⁰ D. Miller, *Oczerki iz istorii i juridycznego byta staroj Małorossii*, Charków 1895, s. 37—100.

czymi, formułować wnioski w oparciu o badaną rzeczywistość. Książka A. Paszuka w przeważnej mierze wymagania te spełnia i to jest podstawą jej wartości.

Pozostaje tylko życzyć, by w najbliższych latach ukazywało się coraz więcej prac z historii państwa i prawa Ukrainy, również ze względu na potrzeby i zainteresowanie, jakie ta problematyka budzi wśród polskich historyków ustroju i prawa.

